

Cena Kurjera

WE LWOWIE
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 " 20 "
Miesięcznie 1 " 20 "
Za nadsyłanie do
domu dopłaca się 20 ct.
miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 " 60 "
Miesięcznie 1 " 60 "
Za granicą kwartal-
nie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 a.

KURJER LWOWSKI

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Ko-
respondencje prywa-
tne — za każdy wiersz
12 ct. Reklamy w ru-
bryce „nadesłane“ za
każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwraca-
ją się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Wydawca i redaktor naczelny: Rewakowicz Henryk. Odpowiedzialny: Czerwiński Bolesław.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Justyna.
Jutro: Walerjana Męcz.
Pojutrze: Anastazji.

Grecko-katolickie:
Czw. Marji J.
Czw. welykij.
Piatok welykij.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej 1. 3.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na słonki,
dropie i pardwy, cietrzewie i guszce, ptactwo wo-
dne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 5 godz. 24 m.
Zachód " o 6 " 39 "
Barometr 770. Pogoda.

Prywata i ciemnota.

Dnia 3 b. m. odbyło się 22. z rzędu Walne Zgromadzenie członków Banku zaliczkowego w Stanisławowie a *Kurjer Stanisławowski* tak pisze o tem:

„Przebieg zebrania tego i prowadzona na niem dyskusja, dały nam nowy dowód, że we wszystkich naszych stosunkach, sprawy osobiste, prywatne zawiście, sympatje i antypatje, górują nad najpoważniejszymi sprawami, i że pewna część naszych obywateli, sprawy najżywniejsze, zwykła podporządkowywać sprawom prywatnej natury.

„Jakie skutki podobnego postępowania bywają, łatwo przewidzieć, że jednak podkopują one przede wszystkim powagę instytucji i łatwo mogą się zemścić na jej członkach, to więcej jak pewne.“

Zebranie zagała przewodniczący rady nadzorczej, p. Zdrassil.

Po sprawozdaniu dyrekcji za rok 1886, wywiązała się dyskusja nad sprawą zakupu gruntu Józefa Urbana.

Zarzucono mianowicie p. Majewskiemu, dyrektorowi Banku, że grunt ten kupił sam, zamiast postarać się o to, żeby dyrekcja Banku grunt ten nabyła. Po należytem wyjaśnieniu p. Ulmera, że dyrekcja i rada nadzorcza Banku zaliczkowego uchwalili w zasadzie, realności żadnych nie nabywać, albowiem dotychczasowa praktyka w tym względzie przekonała, że Bank na zakupie realności tracił, przyjęło zgromadzenie sprawozdanie dyrekcji i sprawozdanie komisji rewizyjnej do swej wiadomości. Poczem jednogłośnie udzielono dyrekcji absolutorjum z czynności jej za rok ubiegły.

Zalutując punkt czwarty porządku dziennego rozdzielono zysk za rok 1886 w kwocie 1452 zł. 88 ct. w ten sposób, że 10 proc. z powyższej kwoty przeznaczono wedle statutu do funduszu rezerwowego, kwotę 100 zł. 46 ct. przeznaczono na rezerwę możliwych strat, a resztę postanowiono rozdzielić między członków tytułem 3-procentowej dywidendy.

Poczem przystąpiono do następnego punktu porządku dziennego t. j. do zmian statutu, przy którym opozycja, która dotąd mniej więcej w sposób powściągliwy się zachowywała, spowodowała rezygnację dyrektora pana Ulmera i członków rady nadzorczej.

Już zeszłoroczne walne zgromadzenie Banku zaliczkowego uchwaliło pewne zmiany statutu wielkiej dla Banku doniosłości, mogące znacznie na pomysłny rozwój onegoż wpłynąć. Tylko dla braku pewnej formalności nie zostały one przez tutejszy sąd przyjęte, i musiały być ponownie Walnemu zgromadzeniu do uchwalenia przedłożone. Opozycja, która dnia poprzedzającego w stowarzyszeniu „Gwiazdy“ odbyła poufne posiedzenie, uchwaliła zmian tych nie przyjąć. A ponieważ rozporządzała znaczną ilością głosów członków, którzy pożytku i wartości zmian owych ocenić nie umieli, przeto mimo wymownych wywodów pp. Zdrassila, Ulmera, Urysza i Strutyńskiego, głosowała systematycznie przeciw każdej zmianie odnośnych paragrafów statutu, które zmięny jako wymagające większości nie mogły.

Nie pomogły żadne przedstawienia roz-

Widząc w podobnym postępowaniu opozycji bezmyślną sekaturę dyrekcji, zgłosił członek tejże

p. Ulmer (znany także we Lwowie z prawdziwie obywatelskiej swej działalności) natychmiastową rezygnację, co też spowodowało, iż p. Zdrassil oświadczył, że cały zarząd Banku również rezygnuje.

Wtedy powstał hałas i zamieszanie nie do opisania. Jedni członkowie opozycji zaczęli p. Ulmera przeproszać, inni zaczęli wzywać p. Klimuntowskiego, kasjera Banku, by sprawę tę wyjaśnił, wszyscy zaś prosili p. Ulmera, by pozostał.

P. Ulmer jednak oświadczył, że zmiany statutu są dla dobra Banku niezbędnie potrzebne, że on wobec niejasnych postanowień statutu, interesa Banku dalej prowadzić nie może, a w odrzuceniu tych zmian widzi agitację tych osób przeciw sobie, które jak np. członek rady nadzorczej, p. Hammer oświadczył, że i obecnie dzieją się w Banku „szelmostwa“, lub jak inny członek tejże rady, zrobił mu publicznie zarzut, że „dyrekcja sama bez rady nadzorczej asygnuje sobie płacę.“

Na to p. Hammer odpowiedział, że opozycja przeciw p. Ulmerowi powstała jedynie z tego powodu, iż ten chce „despotycznie“ Bankiem rządzić, że dowiedzie tego, iż w Banku „szelmostwa“ się dzieją, bo dyrekcja działa przedewszystkiem we własnym interesie. I tak uchwaliła nie kupować realności, by jeden z dyrektorów mógł zarobić 400 złr. Na to dyrektor ów (p. Majewski) odpowiedział, że skoro poprzednie walne zgromadzenie potępiły kupna realności i rada nadzorcza również przeciw takowym się oświadczyła, on jako prywatny człowiek, realność w mowie będącą, mógł kupić.

Wskutek przemówienia p. Hammera, zabrał głos p. Obmiński, który broniąc dyrekcji, czynił znowu p. Hammerowi zarzuty, iż tenże będąc członkiem rady nadzorczej, kupował na licytacjach różne fanty po niezwykle niskiej cenie, ze szkodą banku, obwinając przytem dawną radę nadzorczą, iż ona powolnością swoją i niedołęstwem, znacznie przyczyniła się do deficytu w kwocie 38.000 złr., za co również do odpowiedzialności pociągnięta być winna. Mowę ową wypowiedział w pewnem uniesieniu i zakończył wezwaniem, by walne zgromadzenie p. Ulmera przeprosiło, i zmiany przez niego poczynione przyjęło.

Wobec tego przemówienia p. Obmińskiego, uważał za stosowne p. Ulmer imieniem dyrekcji skonstatować, że p. Hammer w znanych malwersacjach w banku nie umaczał palców i owszem jest dla banku bardzo przychylnym i pożytecznym członkiem i że powodem dzisiejszych swarów i nieporozumień, jest p. Klimuntowski, kasjer banku, który niedorósłszy jemu wiedzą fachową, starał mu się imponować i gadał mu głupstwa, obiecując dyrekcję „wyrzucić“, gdy mu ta służbę wypowiedziała, Pan Hammer zaś w replice p. Obmińskiemu odpowiedział, że całe jego przemówienie jest „kłamstwem“.

Wśród ciągłych tedy hałasów, głosowań, protestów i zapewnień, że walne zgromadzenie życzy sobie, by p. Ulmer rezygnację swą cofnął, przemawiali za zmianami statutu pp. Klimuntowski, ks. Kołcz (po rusku) i inni. Opozycja jednak nie motywując swego postępowania, zmian przyjąć nie chciała.

Wtedy rozpoczął się istny jarmark, jedni ciągnęli p. Ulmera, drudzy p. Klimuntowskiego, by ich do siebie zbliżyć i pogodzić, i zaczęto się targować, za jaką cenę opozycja ma głosować za zmianą statutu. Gorszące te sceny trwały przeszło pół godziny, wiele osób poważnych zgroma-

dnie chciało opuścić salę lub opuściło, aż wreszcie p. Baczyński objawił zgromadzonym, że zgoda nastąpiła i że opozycja będzie głosowała za zmianami statutu!!! I o dziwo! Walne zgromadzenie bez wyjątku, wszyscy 127 członkowie obecni, przyjęli proponowane przez dyrekcję zmiany statutu.

W ten sposób rozstrzygnięta została sprawa zmiany statutu Banku, w ten sposób zadecydowano, rzecz można, o losie jego. Większość zgromadzenia, która przed pół godziną odrzucała wnioski dyrekcji jako dla Banku szkodliwe, a co najmniej zbyteczne, głosowała obecnie bez wyjątku za niemi, bo obrażonej ambicji stało się zadość! Smutne to dzieje!

Zdawałoby się jednak, że po tak uroczystych przeprosinach powinna nastąpić zgoda. Ale gdzie tam! Wprawdzie wybrano prawie jednogłośnie pp. Czołowskiego Aleksandra i Majewskiego Wincentego ponownie dyrektorami, a p. Mühlina Władysława i Reindla Jana zastępcami tychże, jednakowoż gdy przystąpiono do wyborów rady nadzorczej, powstał znowu hałas, secesja, protesta itp.

Po dokonanych wyborach do rady nadzorczej, które nie wypadły po myśli opozycji, zaczęto grozić dyrekcji, że uchwały i głosowanie walnego zgromadzenia, są nielegalne, że przewodniczący p. Siebauer nieprawnie przewodniczył, i tem podobnymi rzeczami. Słowem postępowano, by sobie co żywego dopieć.

I wśród takich wzajemnych obwiniań i pogroźek, walne zgromadzenie w obecności 14 członków, pozostałych do załatwienia ostatniego punktu porządku dziennego, t. j. wniosków członków, zamknięto o godzinie 10 w nocy.

Nowo wybrana rada nadzorcza ukonstytuowała się dnia 6. bm. wybierając: prezesem Ignacego Zdrassila; zastępcami prezesa dra. Ignacego Kamińskiego i radcę Karola Gwiazdonia; sekretarzem prof. Michała Rembacza, zastępcą sekretarza prof. Jana Kubiształa; członkami komisji kontrolującej: pp. Edwarda Heinricha, prof. Jana Kubiształa i Stanisława Maksymowicza.

Listy z kraju.

Sanok 10. kwietnia. (Tow. Rodzina. — Straż ochotnicza ogniowa). Dnia 3. bm. odbyło się walne Zgromadzenie tuż oddziału Tow. Rodzina przy współudziale delegata wydziału centralnego ze Lwowa p. Wicherka. Członków rzeczywistych przystąpiło w ciągu roku 10; do wydziału weszli pp.: Tadeusz Pijanowski, jako przewodniczący, Paweł Hydzyk, jako zastępca przewodn., Jan Mackiewicz, jako sekretarz i Franciszek Kuszczak i Aleksander Pisch, jako wydziałowi. Delegatem do wydziału centralnego wybrano p. Tadeusza Pijanowskiego, a tegoż zastępcą p. Franciszka Kuszczaka.

Mamy nadzieję, że nowy wydział, swoją pracą i znaną energią doprowadzi tuż oddział do pełnego rozwoju, a nie poprzestanie na bezczynnem piastowaniu godności.

Straż ochotn. ogniowa tutejsza w obec nadchodzącej wiosny, rozpoczyna się krzątać około uzupełniania i naprawiania swych przyrządów. Dokonać jednak tego może jedynie za pomocą monety, której niestety w skutek znanej ospałości tuż. publiki — nie ma.

Od początku tr. mieliśmy już 3 wypadki pożaru i tylko interwencji naszych tutejszych strażaków zawdzięczamy, że miasto nasze nie zaświeciło



na, na wzór Liska. Na każdy wypadek pożaru tak w mieście, jak i okolicy straż nasza spieszy z ratunkiem, a że ratunek ten jest skuteczny, o tem nawet najwięksi nieprzyjaciele tejże powątpiewać nie śmia.

Lecz jak się tym ludziom za ich pracę i zdrowie płaci? Oto wybuch pożaru, lament i rwetes, wszystko krzyczy, gdzie straż, pp. radni i tak zwana inteligencja miota srogie wyrazy i groźby... gdzie ta straż, jaka to straż?... Ależ panowie, raczcie się pofatygować do ratusza, a przekonacie się, że trzeba całej siły woli, aby iść na wasz ratunek.

Oto kilkunastu tych przez was zawsze wśmiewanych i drwinami prześladowanych ludzi w braku koni i pomocy waszej ciągnie sikawki, beczki z wodą, ugina się pod ciężarem drabin i spieszy do ognia o ile może każdy z nich, — wy się jednak panowie nie zastanawiacie nad tem, że człowiek, który zastępuje konia i pada z wysilenia, zanim do ognia przybędzie nie jest już zdalny do służby strażaka. Ci jednak ludzie na widok niebezpieczeństwa dobywają nowych sił i przyznać każdy musi, dokonują rzeczy nadzwyczajnych.

Nikt by nie uwierzył, że ci ludzie skutkiem zakazu używania sikawek miejskich przed trzema laty wydanego, zmuszeni byli zakupić za swoje oszczędności sikawkę dla własnego użytku. Sikawkę tę zakupiono za interwencją Tow. wzaj. ubezpiecz. w Krakowie; ratę ostatnią zapłacili tr. na którą potrzebne pieniądze dało miasto tytułem rokrocznej remuneracji na rekwizyta. Oddali ostatni i niezbędny dla nich grosz, gdyż w przeciwnym razie zagroziło tow. wzaj. ubezpiecz. w Krakowie egzekucją. Tak to popiera się straż ochotniczą ogniom!

Gdyby nie pomoc ubogiej gminy i tut. Tow. zaliczkowego, strażacy tutejsi nie tylko by musieli sprawić sobie umundurowanie, ale nadto dziękować niektórym za łaskę jaką im wyświadczono pozwoleniem nazywania się ochotnikami.

Dlatego raczcie pp. mieszkańcy Sanoka usunąć wszelkie przeszkody rozdzielające was od tych ludzi i przez jakichkolwiek poparcie podajcie ze swej strony dłoń tym ludziom, którzy wytrwale stoją na straży waszego mienia.

Przemysłany 10. kwietnia. (Teatr amatorski. Nabożeństwo za Kraszewskiego). Nasze miasto powiatowe po długim letargu przebudziło się narazie ze snu i daje znów oznaki ruchliwego i towarzyskiego życia. Powodem tego ożywienia był urządzony teatr amatorski w dniu 19. marca br., na którym przedstawiano dwie komedje: 1. Na wędkę. 2. Dziwacy. Dzięki staraniom i niezmordowanym trudom tutejszego inżyniera p. Obmińskiego

go i p. Dembowskiego, którzy starają się usilnie obudzić w tutejszych kołach inteligentnych prawdziwe życie towarzyskie, wypadło to przedstawienie bardzo pochlebnie, czego dowodem fakt, że licznie zgromadzona publiczność hucznymi oklaskami wywoływała amatorów. Na wszelkie uznanie zasługują szczególnie panna Totowska, panna Kozłowska, pan Obmiński i pani Obmińska, oraz p. Dembowski. Po przedstawieniu odbył się wieczorek z tańcami, na którym bawiono się ochocho przeszło do północy. Cały czysty dochód przeznaczono na powiększenie biblioteki Towarzystwa kasynowego, której zarząd utrzymuje p. Stanisław Winnicki nauczyciel tutejszej 4. klasowej szkoły ludowej tak starannie, że zasługuje ze wszech miar na uznanie. Dodać tylko należy, że tutejsze kasyno nie mając odpowiedniego lokalu na takie przedstawienia, zmuszone jest prosić o pozwolenie prezesa rady powiatowej, by w sali zgromadzeń tejże pozwolili urządzać wieczorki. A ponieważ przekonano się, że takie próby są połączone z trudnościami, przeto wydział Towarzystwa kasynowego w porozumieniu z wszystkimi członkami na odbytem nadzwyczajnym walnem zgromadzeniu, uchwalił zmianę dotychczasowego lokalu kasynowego, a wynajmując takowy z odpowiednią salą na wieczorki i przedstawienia amatorskie, zamysła z dniem 15. maja br. urządzać przedstawienie, na którym mają być odegrane dwie komedje: „Stryj przyjechał” i „Dwie teściowe”, a cały czysty dochód ma być przeznaczony na pomnik Kraszewskiego. My z naszej strony zaszyliśmy młodemu Towarzystwu amatorskiemu serdeczne: „Szczęść Boże”.

Na wiadomość o zgonie Kraszewskiego, urządziło tutejsze Towarzystwo kasynowe dnia 2. bm. żałobne nabożeństwo w tutejszym rz. kat. kościele parafialnym. O godzinie 9. rano zgromadziła się licznie inteligencja z młodzieżą szkolną, a zajęła miejsca obok gustownie przyozdobionego katafalku, na którym ustawione było popiersie zmarłego Nestora. Po wyjściu mszy, którą odprawił ks. proboszcz Biłski, panna Sładkówna, córka tut. ck. starosty ubrana w stroju żałobnym mając przy boku dwóch towarzyszy zjawiła się przed katafalkiem, i przez cały czas nabożeństwa trzymała wieniec, na którego szarfach jaśniał napis: „Towarzystwo kasynowe nieodżałowanemu śp. J. L. Kraszewskiemu”. Z chóru przy akompaniamencie organów odspiewano pieśń żałobną. Wystąpił potem na ambonę odcigodny ks. Gliński, a przedstawivszy przebieg życia i niezmordowanej pracy Kraszewskiego, serdeczną wymową do łez poruszył obecnych. Po kazaniu odprawił służbę bożą gk. proboszcz i następnie pospołu z proboszczem łacińskim odprawił egzekwie.

— Czy sądzicie, że tu wlezie wam niedźwiedź? — zapytał jeden z mężczyzn, którego szerokie usta i wystające szczęki zdradzały syna Zielonej Wypsy.

Krawiec spojrział nań litośnie.

— Zawieście mi dzisiaj tę klatkę w okolicę, gdzie grasują niedźwiedzie — odparł — i zostawcie mnie, kto ma wleźć do niej. Jeżeli chcecie zobaczyć jak się łowi niedźwiedzie, to przyjdźcie przed wschodem słońca na miejsce. Na drzewach sąsiednich możecie znaleźć dość siedzeń. Każdy z widzów płaci dolara!

Z naprężoną ciekawością oczekiwali wszyscy na drugi dzień, nie długo przed wschodem słońca siedząc na drzewach w pobliżu kopalni, gdzie klatka stanęła, co z tego będzie. Smart wszedł do klatki, przywiesił przyniesione trzy dzbany w sieciach, obok siebie na pierścieniu, w którym się usadowił i wyciągnął następnie broń, w której ku uciechu powszechnej poznano sikawkę. Nikt nie przypuszczał, jaki pożytek przyniesie mu może takie narzędzie, niektórzy nie znając instrumentu, mieli go nawet za ręczną armatę.

Łowiec niedźwiedzi mógł siedzieć z godzinę w klatce i zapalił właśnie trzecie cygaro, bez którego jak twierdził nie zabiły niedźwiedzia, kiedy według umowy z wieprzem w worku do siedlisk niedźwiedzi wyjechał na rekonesans, wracał w pełnym galopie. W kilka minut stanął on przy klatce, rzucił kwiczące prosie i szybko musiał umykać, bo z gąszczów wypadły dwa potężne niedźwiedzie, które powitane przez okrzyk widzów szły prosto na klatkę, przed którą kwiczące leżało prosie.

Teraz rozpoczął Smart z zimną krwią, godną myśliwego, niebojącego się niebezpieczeństw i spoglądającego śmierci śmiało w oczy, sadowić się

Stryj 10. kwietnia. (Cisza). Dziwna obojętność dla sprawy narodowej panuje w naszym mieście od czasu ostatniego pożaru. Rocznica listopadowa i Mickiewiczowska, a następnie styczniowa przeszły bez żadnego obchodu... Teraz kiedy nawet najmniejsze miasteczka, jak Skąpa, Dolina, Borszów i t. p. urządzają nabożeństwa za śp. Kraszewskiego, u nas głucha cisza... Hej! dusze wszelkich zabaw, „towarzystwo!” czyż tak powinna inteligencja przodować niższym klasom? Czyż nikt z was nie pomyśli o tem, ażeby nie dać się wyprzedzić innym miastom w uczczeniu pamięci bohaterów naszego narodu? Gdyby trzeba było hal urządzać, toby pewnie nasza inteligencja nie dała się długo prosić, ale w tym razie mamy smutne przecucie, że nasza skarga zostanie głosem wołającego na puszczy.

Sokołów, 10. kwietnia. (Sklep Kółka rolniczego. Sprawa byłego kolektora podatków.) Temi dniami otwarto w naszym miasteczku sklep Kółka rolniczego i oddano go do użytku publiczności. Kółko rolnicze w Sokołowie zmanifestowało swoją żywotność i działalność w sposób godny pochwały i naśladowania; oby tylko na tej drodze postępowało śmiało i wytrwale dalej. Członkowie Kółka, wyłącznie sami obywatele tutejsi, zrobili stanowczy krok na drodze postępu przez założenie sklepu. Ale jaki wrzask, lament i narzekanie powstały w Izraelu! Z początku zaczęli żydkowscy sokołowscy bawić się „w straszaka”, używali różnych godziwych i niegodziwych sposobów, aby tylko przeszkodzić otwarciu sklepu. Ale wszystko napróżno, sklep otworzono.

Drugim, ważnym zadaniem, jakie ma Kółko rolnicze w Sokołowie do spełnienia, jest utworzenie czytelnicy. O pożytkach i błogich skutkach, jakie taka czytelnia przyniesie może, nie ma co pisać. Czytelnia zastąpi niejednemu miejsce szynku, wzmocni i i pokrzepi siły duchowe, rozweseli umysł po pracy fizycznej, podnieci w sercu uczucia szlachetne.

Sprawą ciemną i mniej szlachetną od poprzedniej jest sprawa byłego kolektora podatków. Toczy się ona w sądzie tutejszym od kilku miesięcy już, a w jakim stadium obecnie się znajduje, nie wiem; podobno powołany do Krakowa. Przedewszystkiem wypada coś powiedzieć o byłym kolektorze podatków. Człowiek ten nie posiadał wyższych nauk nad te, jakich mógł nabyć w trywialnej szkole sokołowskiej. Przez obcowanie jednak z ludźmi wykształconymi i przez naturalny sęryt nabył wiele biegłości w języku, i rozwinął wysoce tak zwany chłopski rozum. Z tego powodu uchodził w miasteczku za najmądrszego i najzdolniejszego do objęcia burmistrzostwa. I rzeczywiście, kiedy nadszedł czas wyborów, godność tę oddano jemu. Wkrótce potem rozpięła się zwierzchność gmina licytację na budowę nowej szkoły. Przy licytacji wystąpił także i burmistrz, i

w pierścieniu, umocowanym tak, że nie tracili równowagi nawet w wypadku, gdyby niedźwiedzie klatkę przewrócili.

Następnie odkorkował jeden z dzbanów, wylał sikawkę i napełnił, a ledwie to wykonał, niedźwiedzie runęły na bohatera w klatkę, obiegły ogniem i rozdarły worek z prosieciem i poknąwszy je niby kotlet, rzuciły się na klatkę. Smart powitał je pełnym nabojem sikawki, a oni mrużąc, cofnęły się na chwilę, ale tylko po to, aby atak z większą powtórzyć wściekłością. Lecz za każdym zbliżeniem, sikawka dopiekała im tak mocno, że wkrótce były całkiem zmoczone. Dwa razy przewróciły klatkę, po każdym razie jednak dzielny myśliwiec siedział w pierścieniu i nowym nabojem witał napastników, przyczem uważał, aby cygaro mu nie zagasło.

Widzowie z swych bezpiecznych obserwatoryjów patrząc na to wszystko, tysiączne czyniły przypuszczenia co do rodzaju płynu, jaki krawiec wylewał na niedźwiedzie. Jedni myśleli, że to kwas siarkowy, inni, że to wódka, którą chce on upoić bestje, aby je łatwiej ubić, ale jakże zdziwili się, gdy Samuel nagle od cygara zapalił raketę i rzucił na niedźwiedzie.

Za chwilę ujrano zwierzęta osłonięte gęstą chmurą dymu, z której potężny wybuch płomieni. Teraz wszyscy domyślali się, że płyn był naftą i nieskończone hurra, powitało ten wielki czyn pierwszego petrolera, który mógł strącić zyc za wzór komunie.

Wyjął i mrużąc, tarzwały się płonące niedźwiedzie po ziemi, wielki łowiec spełnił dzieło tak, jak obiecał. Surowa potęga natury, nie mogła oprzeć się potędze żywiołu — flegmatyczny odwaga krawca, uczyniła ją sobie usługą w tak straszny sposób, że o ratunku dla nieszczęśliwych

Łowiec niedźwiedzi w Ameryce

humoreska Fr. C. Wickede.

(Dokończenie.)

Następnie ruszono dalej w drogę aż do zapadnięcia zmroku, poczem rozbito pod ochroną starego dęba obóz. Tu pokazał on swym towarzyszom do czego może się przydać dobra herbatniczka i szynka, tak, że obaj musieli uznać jego gościnność. Napróżno jednak starali się wydobyć zeń w jaki sposób chce odbyć łowy.

— Zobaczycie wszystko w swoim czasie — odparł i rzucił się w końcu, odziany kołdrą na ziemię, rozkazawszy przedtem kopaczom odbywać na odmianę straż nocną, bo on tego uczynić nie może, potrzebując na jutro wszystkich sił swoich.

Z brzaskiem dnia ruszono dalej, aby zdążyć w porę na miejsce. Tu przyjęto ich okrzykami, ale jakież było zdziwienie kopaczy złota, gdy zobaczyli mizernego krawczygnę! Drwiny i urągania odezwały się ze wszystkich stron, ale Samuel parował wszystkie dowcipy tak, że wszyscy musieli przyznać, iż jeżeli jego pięście są tak cięte jak język, to niedźwiedzie chyba mu się nie wymkną.

Ulubione przysłowie: Czas to pieniądz, oddawna było dewizą Smarta i dla tego wygłosił on je i teraz, gdy tuziny gapów podziwiała jego przyrządy, a on podszedł do wozu i zdjąwszy przęty żelazne zaczął je zaśrubowywać. Z otwartymi ustami przypatrywali się minery jego robocie, a powszechna wesołość, którą wszystkie twarze zdradzały teraz przemieniła się w urągawisko, gdy w końcu złożył on wielką klatkę, w której środku na silnych łańcuszkach wisiał pierścien, w którego środku mogła wygodnie usiąść jedna osoba.

przez ulicę św. Jana, rynkiem ku kościołowi Najśw. Marii Panny w następującym porządku:

1. Pluton straży pożarnej ochotniczej. 2. Cechy i Stowarzyszenia rękodzielnicze z chorągiewkami i insygniami. 3. Towarzystwo „Sokol”. 4. Stowarzyszenia akademickie. 5. Zbór izraelski. 6. Artyści dramatyczni. 7. Magistrat miasta Krakowa. 8. Towarzystwo strzeleckie. 9. Kongregacja kupiecka. 10. Towarzystwo tańczańskie. 11. Towarzystwo techniczne. 12. Koło literacko-artystyczne. 13. Stowarzyszenia i spółki przemysłowo-handlowe. 14. Izbą przemysłowo-handlowa. 15. Kolegia adwokatów i notariuszów. 16. Towarzystwo lekarskie. 17. Reprezentanci dziennikarstwa i literaci. 18. Rada miasta Podgórze. 19. Delegacje rad miejskich. 20. Rada powiatowa krakowska. 21. Delegacje rad powiatowych. 22. Towarzystwo rolnicze. 23. Duchowieństwo. 24. Niosący orderzy zmarłego. 25. Ciało zmarłego niesione na marach, końce całunu trzymać będą osoby ku temu przez komitet pogrzebowy wyznaczone. 26. Rodzina zmarłego. 27. Delegat Wydziału krajowego. 28. Akademia umiejętności. 29. Rada miasta Krakowa. 30. Komitet pogrzebowy. 31. Dwa plutony straży pożarnej.

Każdą z instytucyj w pochodzie udział biorących poprzedzać będą wieńce przez nią ofiarowane.

VI. Do kościoła Najśw. Marii Panny wejdą tylko niosący wieńce instytucyj od 2 do 16 pod V. wymienieni i zajmą miejsca w bocznej prawej nawie, osoby od 17 do 22 wymienione zajmą miejsca w środkowej nawie, zaś od 26 do 30 włącznie zajmą miejsca przed prezbiterjum. Nawa boczna lewa przeznaczona jest dla publiczności.

VII. Nabożeństwo żałobne odprawi JE. Najprzewielebniejszy ks. biskup krakowski, mowę pogrzebową wypowie JW. ks. Władysław Chotkowski. Podczas nabożeństwa Towarzystwo muzyczne pod dyktando p. Barabasza, odśpiewa *Requiem*. (Verhulsta)

VIII. Po ukończonym nabożeństwie pochód w porządku pod V. wskazanym przez ulicę Grodzką, Stranom, Krakowską, Skaleczną, postępować będzie do grobu zasłużonych na Skalce.

XI. Przy wyniesieniu zwłok z kościoła N. Marii Panny chór Towarzystwa muzycznego odśpiewa pieśni pogrzebowe. Ciało złożone na karawanie, przy ulicy Skalecznej zeń zdjęte przeniesione zostanie na marach do grobu zasłużonych na Skalce.

X. Po przybyciu do bramy głównej zabudowań klasztornych ks. Paulinów w pochodzie udział biorący od 1—12 pozostaną w miejscu i zajmą miejsca po stronie lewej ulicy Skalecznej, zaś od 12—30 włącznie wymienieni wejdą na dziedziniec kościelny.

XI. Po odbytych obrzędach kościelnych nad grobem przemówi prezydent m. Krakowa, poczem chór odśpiewa *Salve Regina* (Webera) na czem uroczystość pogrzebowa zakończoną zostanie.

XII. Ulice, przez które pochód postępować będzie zamknięte zostaną dla ruchu powozów.

XIII. W czasie pochodu porządek utrzymywać będzie straż obywatelska, a Szanowna Publiczność do zarządzeń jej raczy się ścisłe stosować.

Zjazd Sokolów w Pradze. Z powodu zapowiedzianego na 26. czerwca walnego zjazdu „Sokolów” czeskich i obcych, powszechną ciekawość budziło zwołane na dzień 4. b. m. walne zgromadzenie „Sokola” praskiego, na którym miał się odbyć ponowny wybór dyirekcji. Frakcja młodoczeska (nawiasem mówiąc — moskalofilska) bowiem pragnęła wprowadzić do dyirekcji jednego z swych najgorętszych młodych mowców, adwokata dr. Podlipnego. Natomiast w staroczeskich kołach obawiano się, że Podlipny mógłby łatwo stać się w „Sokole” czynnikiem rozkładowym, a mianowicie skompromitować uroczystość czerwcową. To też pomiędzy dziennikami staro- a młodoczeskimi toczyła się żywa polemika z powodu owej kandydatury dr. Podlipnego. Odtóż na wzmiankowanym walnym zebraniu stronnictwo staroczeskie odniosło świetne zwycięstwo. Dotychczasowi członkowie dyirekcji „Sokola”, pomiędzy którymi znajduje się wprawdzie dr. Edward Gregr, który jednak w tem Stowarzyszeniu nie występuje z swymi specjalnymi dążnościami, wybrani zostali niemal jednomyślnie, t. j. blisko 568 głosami, natomiast dr. Podlipny uległ, nie uzyskawszy jak 272 głosów. Usiłowania więc, zmierzające do nadania dyirekcji „Sokola” wybitnie młodoczeskiego piętna, spełzły na niczem, i można się spodziewać, że zjazd czerwcowy, odbywając się pod auspicjami teraźniejszej dyirekcji, nie wywoła żadnego rozdzwiku.

Dla rzemieślników i przedsiębiorców. Kolej Karola Ludwika zamierza w drodze publicznej konkurencji dostawę rozmaitych przedmiotów potrzebnych do urzędzenia stacji nowo utworzyć się mającej kolei lokalnej Dębica-Nadbrzezie.

Wykazy tych przedmiotów przejrzeć można w magazynach materiałów w Krakowie, Przemyśle i we Lwowie. Na żądanie i za uiszczeniem opłaty pocztowej

mogą być te wykazy każdemu interesowanemu wprost doręczone. Oferty nadesłać można do 23 kwietnia b. r. 12 godziny w południe do dyirekcji ruchu kolei Karola Ludwika we Lwowie.

Szkoła politechniczna we Lwowie, którą na samą wielkanoc dotknął cios srogi — nie miała dotąd połączenia telefonicznego, a okoliczność ta przyczyniła się głównie do spóźnionego ratunku.

† **Józef Walloch,** urzędnik lwowskiego Towarzystwa zaliczkowego i właściciel piekarni (pod 1. 34, ulica Stryjska), zmarł dnia 11go b. m. po dwutygodniowej słabości, która powstała z zaożnienia zdartej krosty na nosze i spowodowała zatrucie krwi. Serdeczny żal pozostawia zmarły po sobie w licznych gronie znajomych. Był to bowiem człowiek zdolny i rzutki a przytem pełen zapału dla każdej dobrej sprawy, i rokował najlepsze nadzieje obywatelskiej działalności. Zgaś w 30. roku życia.

Parę koni, krajowej rasy, maści gniadej, prawdopodobnie z jakiejś kradzieży pochodząca, przytrzymano d. 9. bm. nad ranem na polu za Stryjską rogatką. Znajdują się one na folwarku w Bednarówce, u pani Hawrankowej.

Mianowania w ck. armii. Jenerał-porucznik Rudolf Hempfling, komendant 24. dywizji pieszej, na własną prośbę ze względów zdrowia urlopowany na przeciąg roku, a jenerał-major, Karol Reimann, komendant 3. brygady pieszej, z zatrzymaniem na razie dotychczasowego stopnia.

Porucznik czynnego stanu ck. armii, Rudolf Wecker, przeniesiony do czynnego stanu obrony krajowej, mianowicie do batalionu piezszego nr. 63 we Lwowie.

Stypendjum. Namiestnik nadał opróżnione z fundacji imienia Jego ces. Wys. arcyks. Karola Ludwika stypendjum, o rocznych 200 zlr. Antoniemu Łukasiewiczowi, słuchaczowi I. roku wydziału prawniczego w uniwersytecie lwowskim.

Rady powiatowe zamysławia wysłać na pogrzeb Kraszewskiego, mający się odbyć, jak wiadomo, 18. bm. w Krakowie, delegacje, które mają złożyć na trumnie pisarza wieńce imieniem swoich powiatów.

Staraniem uczniów „Niższej szkoły rolniczej w Dublanach” odbędzie się dnia 18go b. m., tj. w dzień pogrzebu ś. p. J. I. Kraszewskiego, żałobne nabożeństwo za spójność duszy nieśmiertelnego pisarza.

Walne zgromadzenie Stowarzyszenia „Spójnia”, odbędzie się 27. kwietnia b. r. o godzinie 7mej wieczór w lokalu „Krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców”, przy ulicy Trybunalskiej, l. 1. Na porządku dziennym: Rozwiązanie Stowarzyszenia. (Artykuł 21. i 22. statutu).

Wydział „Sokola” w Rzeszowie odbył posiedzenie dnia 6. bm. Odczytano list „Sokola” lwowskiego, który zawiadamia, że koszta wycieczki do Pragi wynoszą, licząc tylko koszta podróży, 15 zlr. na każdego uczestnika. — Na członków czynnych przyjęto pp. Unsina i Edwarda Kramarza, na wspierających pp. Ludwika Chmielowicza, Kazimierza Skwirczyńskiego, Piotra Pytlika i Franciszka Jircika. Na wniosek p. Mianowskiego urządzono „święcone” w sobotę po rezurekcji, w lokalu kasynowym, a urządzeniem tego święconego zajęła się komisja osobna, w skład której wchodzi pp. Mianowski, Steczkowski i Wurm.

Ks. Hepe zmarły niedawno infulat przemyski stał się głównym fundatorem obecnej restauracji kościoła katedralnego w Przemyśle. On pierwszy i jedyny w liście do X. biskupa Hirschlera dnia 30 września 1873 roku poruszył sprawę restauracji tej świątyni i zarazem złożył 10.000 zlr., z których wywolił sobie procenta do śmierci na skromne utrzymanie swoje.

On i w ciągu tej fabryki, widząc wyczerpane fundusze, kilka tysięcy zł. gotówką zaoszczędzoną złożył na cel powyższy. Tysiąc zł. ofiarował sobie za ślub ks. Radziwiła, zaraz oddał miastu dla chorych ubogich. Wogóle słynął z dobroczynności.

Akademicy kijowscy, Polacy, nadesłali do Krakowa na ręce dr. Kallenbacha wieńce dla Kraszewskiego.

Profesor loterii. Donosiliśmy że do Pragi przybył p. Ptaszek-Orlice i uczynił to nie z tęsknoty za ojczyzną, tylko z niemożności pozostania w Niemczech. Praga jednak przyjęła go niemilą niespodzianką, listem gończym, na zasadzie którego „uczzonego” aresztowano i oddano do sądu śledczego, a to nie za jego profesorską działalność, bo ta kodeksowi karne mu nie podpada, lecz za oszustwo, którego miał się oskarżony dopuścić w Berlinie, nie zapłaciwszy za jakieś meble 700 marek. Dziś podobno rzecz się wyjaśnia w sposób korzystny dla profesora loterii, który i z tej matni się wywikła.

Bo też mógł on nabyć wprawy w wydobywaniu się z najrozmaitszych przygód, a żywot jego jest rze-

czywiście zajmujący swą awanturnością i barwnością, tak że stanowić może materiał dla romansopisarza.

Rudolf Ptaszek urodził się w r. 1831 w Słonem, w Czechach i w Pradze skończył kadecką szkołę. Jako oficer austriacki walczył między rokiem 1858—59 we Włoszech, za bohaterstwo też przez stryja swego pana Orlice został adoptowany, co go uniewinniło, kiedy był oskarżony za zmianie nazwiska i używanie tytułu szlacheckiego.

Roku 1860 stał się Ptaszek adjutantem i referentem prezesa „Bundestagu” Schmerlinga w Frankfurcie nad Menem. W r. 1863 był adjutantem pułkownika hr. Belcredi i walczył przeciw powstańcom polskim w Galicji. Do chwili wybuchu wojny austriacko-pruskiej uczył matematyki w szkole pułkowej w Peszcie, zżąd tytułował się profesorem.

Później jako oficer bił się pod Skalicą i Królowogrodem, gdzie też dostał się do niewoli. Potem za radą, jak powiada, jakiegoś swojego przyjaciela hrabiego Czata wstąpił pod imieniem Orlice do legii zawiązującej się w Peszcie pod egidą pruską. W skutek tego po zawarciu pokoju w Pradze do Austrii wrócić nie mógł.

W Berlinie tedy „uczył loterii”. Prócz marek, które mu naiwni posyłali, kazał sobie za radę płacić parę złotych, a nadto 5 procent wygranej. Wygrał zaś i zaufanie miał sobie zapewniać, albo posyłając tysięcznym swym „uczniom” tysiące coraz nowych kombinacyj, z których jedna lub dwie wygrały, za co oczywiście otrzymywał dziękczynne listy, albo każąc jednej i tej samej osobie grać na jedną i samą kombinacją dziesięć do pięćnaście razy. W końcu oczywiście kombinacja wygrała.

Znaczny majątek tą drogą zdobyty Orlice stracił wiodąc z żoną granl tain. I teraz jednak nie jest ubogi i nie wzbrania się owoych 700 marek zapłacić, twierdząc, że go naglono do wyjazdu i że nie miał chwili czasu do załatwienia interesów.

Wczoraj w życiu Ptaszka-Orlice nowy zaszedł wypadek. Żona jego dowiedziawszy się, że został aresztowany, znikła bez śladu.

Orlice mimo podeszłego wieku jest piękny mężczyzną wysokiego wzrostu i nosi długą, kasztanową brodę. Mówi kilku językami płynnie i ma przyzwyczajony układ. Prosząc cesarza Wilhelma, aby go w Praszce zostawiono, nazywał Prasy „swą drogą ukochaną nową ojczyzną”.

Niezwykły bandyta stał w przeszłym tygodniu przed trybunałem przysięgłych w Jassach. Jest to sławny rozbójnik Florea. Był on przez długi czas postrachem siól moldawskich, a nawet mówiono, że zjadał ciała zamordowanych ofiar. Powodem tej pogłoski była okoliczność, że Florea ćwiartował ciała zamordowanych i następnie palił je na stosie, aby tym sposobem zatrzeć ślad zbrodni.

Przy rozprawie zachowywał się z niezmierną czelnością. Przeczył wszystkiemu i śmiał się dziko, gdy na dowód zbrodni pokazywano mu szczątki spalonych przezeń ludzi. Publiczność jasska, tłumnie zebrana przy dwudniowej rozprawie, z niecierpliwością oczekiwała werdyktu przysięgłych. Zbrodniarzowi dowiedziono prawdziwości wszystkich zarzutów, a przysięgli wydali werdykt: „Winien bez łagodzących okoliczności”. Trybunał osądził obwinionego na dożywotne ciężkie więzienie.

Z Saratowa, w Rosji, piszą do Kraju: Wiadomość o śmierci J. I. Kraszewskiego boleścią napęła serca zamieszkujących w Saratowie Polaków. W poniedziałek, 16. marca o godzinie 11. zrana, w miejscowym katedralnym kościele odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne. Osób było bardzo niewiele, a to z powodu, że o dniu żałobnego nabożeństwa nie ogłoszono w tutejszych gazetach, tak, iż wielu zupełnie o niem nie wiedziało. Ci z członków naszej kolonii, którzy nie byli na pierwszym nabożeństwie, mają zamiar urządzić drugie. W *Saratowskim Dniemniku* pomieszczone zostały artykuły „O znaczeniu ś. p. Kraszewskiego w literaturze polskiej”, dość zresztą niemiętnie skreślony; powiem tylko, że Kraszewski porównany tu został do bajkopisarza Kryłowa. Druga zaś gawiedź o naszej stracie. Obecnie w Saratowie placz i lament wśród żydów, osiadłych tu od kilku i kilkunastu lat, a przybyłych po większej części z Litwy. Przyczyną placzu i lamenta jest wysiedlanie z Saratowa niemających prawa pobytu. Niektórzy ze skazanych na wysiedlenie, posiadają piękne i bogate sklepy, kantory itp.

Z Tyflisu donoszą do Kraju: W tutejszym kościele katolickim, poświęconym na przedmieściu Kuki, nabożeństwo za duszę śp. Kraszewskiego; obecne na niem było prawie całe tutejsze towarzystwo polskie w liczbie kilkuset osób. Oprócz Polaków przybyło też

Wiadomości polityczne.

Wiedeń 12 kwietnia. Do tutejszych dzienników donoszą, iż w ostatnich dniach przybyło do Reni (na gruncie Bessarabji rosyjskiej) okrętem greckim 170 Czarnogórców z Macedonii.

Kaulbars otrzymał odjeżdżając stąd, wizerunek cesarza austriackiego w srebrnych ramach, z podpisem monarchy.

Praga 12 kwietnia. Wczorajsze zgromadzenie młodoczechów na wyspie Zofji liczyło 1500 uczestników i uchwaliło organizację młodoczeskiego stronnictwa.

Berlin 9 kwietnia. Sejm pruski i parlament niemiecki ukończą podług zaręczenia pism narodowo-liberalnych jeszcze przed Zielonemi Świątkami swoje najglówniejsze prace. Sejm pruski ma przed sobą jeden z najglówniejszych projektów — kościelno-polityczny, a parlament będzie się zajmował projektami podatkowymi. Jakiego losu dozna w Izbie poselskiej projekt kościelno-polityczny, tego dziś jeszcze przesądzić nie można, ale co do projektów podatkowych, to nie ulega kwestji, że gładko w parlamencie z większością bismarkowską przechodzić będą.

Berlin 12 kwietnia. Cesarz przyjmował wczoraj po południu ks. Bismarka na dłuższej audyencji.

Bukareszt 12 kwietnia. Izba upoważniła rząd do przedłużenia do końca roku prowizorycznego traktatu handlowego z Francją i do zawarcia do tegoż czasu prowizorycznych konwencji z innymi państwami na podstawie w nowych konwencjach zainaugurowanego systemu ekonomicznego i ubezpieczenia wywozu zboża i bydła.

Minister spraw zagranicznych oświadczył w kwestji rokowań z Austro-Węgrami w sprawie traktatu handlowego, iż chociaż trudności są wielkie, to przecież rozpoczęte rokowania dowodzą, iż sprawa ta poczyniła zadawalające postępy. Minister zapewnił, że przy zawieraniu traktatów handlowych rząd nie spuści z oka zabezpieczenia rumuńskiego handlu bydłem i zbożem.

Londyn 12 kwietnia. Według dziennika *Cork Herald*, został rząd zawiadomiony, iż przed 14tu dniami przybyły z jednego z północno-amerykańskich portów, a naładowany dynamitem okręt, był widzianym we czwartek koło Youghall. Rząd zarządził aresztowanie podejrzanych osób, które mają wysiąść na ląd.

Paryż 12 kwietnia. Dzienniki tutejsze piszą, iż książę Łabanow przywiózł z Petersburga do Wiednia zapewnienia przyjazne i oświadczenie, iż Rosja nie wkroczy do Bułgarji.

Petersburg 12 kwietnia. Stan zdrowia carowej budzi obawy.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Nafta. Wiedeń, 12go kwietnia: 13.— do 13.50; Brema: loco — do —; Hamburg: loco 5.95 do —; na kwiec. 6.10, na sierpień-grudzień 6.50 Antwerpja na kwiec. 15.50 do —; Nowy-York 6.3/8 do —; Filadelfia 6.3/8 do —.

Lwów, z Izby handlowej

12. kwietnia 1887.

	placa	żądają
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.		
Kolej galicyjska Karola Ludwika po 200 złr. n. k.	207 —	210 50
Kolej lwowsko-czarnowiecko-jaśka po 200 zł. wa.	224 —	227 50
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. w. a.	224 —	230 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. w. a.	215 —	220 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. wa.	98 80	99 80
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	101 —	102 20
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	96 50	97 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 50	101 50
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	95 50	96 50
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 50	101 50
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. w. a. los 41 i pół.	93 —	94 —
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	99 —	100 —
Tow. kredy. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	92 —	93 —
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	47 —	50 —
Gal. " " " 2 i pół proc. " " "	41 —	44 —
Oblięgi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 25	105 25
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. Lem.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z roku 1873 6 proc. w. a.	103 50	105 50
" " " 1883 4 i pół proc. w. a.	94 50	96 50
Losy		
Miasta Krakowa	16 —	18 —
" Stanisławowa	25 —	28 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 80	6 —
Dukat cesarski	5 84	6 04
Neapolondor	10 04	10 14
Półimperjal	10 34	10 45
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
Rubel rosyjski papierowy	1 11	1 13
100 marek niemieckich	62 10	62 90

Lwów dnia 12. kwietnia 1887.

	Lwów	Tarnopol	Podwoleń- czyńska	Jarosław
Pszenica	5-20-8-90	5-10-8-66	5-8-8-55	5-60-9-35
Żyto	5-6-6-70	5-6-6-70	5-50-5-80	5-90-6-20
Jęczmień	4-6-6-70	4-6-6-50	4-6-6-50	4-50-7-10
Owies	4-5-5-50	4-4-4-75	4-4-4-70	4-50-5-10
Groch	5-8-8-80	5-8-8-80	5-7-7-50	5-8-8-50
Wyka	4-80-5-40	4-75-5-30	4-5-5-25	5-5-5-65
Rzepak	9-9-9-90	9-9-9-90	9-9-9-90	9-9-9-90
Linianka				
Koniczyn. czer.	30-48	30-47	30-41	30-48
Konicz. biała	35-55	35-50	35-50	35-55
Konicz. szwed.	36-60	36-60	35-60	36-65

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów zł. 5 do 35 nominalne
Okowita za 10.000 litr. pret. loco Lwów, 24.50—25.50
Uspობienie handlu pszenicą więcej ożywione.

Nadesłane.

Podziękowanie.

Po przebytej, bardzo ciężkiej, blisko pięć miesięcy trwającej chorobie, poczuwam się do obowiązku złożenia z głębi serca pochodzącego podziękowania wszystkim tym, którzy wiedzą swoją, niezmordowaną troskliwością, najszczerze i najbezinteresowniejsem zajęciem się moim losem, przywrócili mi, przy pomocy Boskiej, życie i zdrowie. Wdzięczność moja bez granic należy się w pierwszym rzędzie Wnemu dr. Oskarowi Widmanowi, który od pierwszej chwili mojej niemocy, jako ordynariusz, wspólnie z Wnymi dr. Pawlikowskim, dr. J. Wiczowskim i dr. Barączem, dniem i nocą czuwał nad przebiegiem choroby, i pokonał ją ostatecznie. Gdy w ciągu tej choroby okazała się potrzeba wykonania trudnej i niebezpiecznej operacji, pospieszył mi z znakomitą i bardzo skuteczną pomocą Wny dr. H. Schramm w asystencji Wnych dra Widmana, Pawlikowskiego, tudzież Wnych dra L. Rosenbuscha i dra Grački, sekundariuszów powszechnego szpitala. Bezprzykładną opieką i przyjacielską troskliwością otoczyli mnie wszyscy wyżej wymienieni panowie lekarze i dzięki ich zabiegom, odzyskałem zdrowie, za co składam Im najserdeczniejsze podziękowanie.

W ciągu całej choroby odbierałem ze strony przyjaciół, kolegów zawodowych i znajomych, tyle dowodów przyjaźni, szczerego współczucia i najszczerzej życzliwości, że brak mi zaiste wyrazów do wypowiedzenia mojej wdzięczności. Aby wszechmogący wynagrodził Im stokrotnie wszystko to, co dla mnie uczynili.

Henryk Lam

współpracownik *Gazety Lwowskiej*

WSZECH NAUK LEKARSKICH

Dr. A. GOŃKA

po odbyciu specjalnych studiów dentystrycznych w zakładach uniwersyteckich dentystrycznych w Berlinie.

otworzył

ATELIER DENTYSTYCZNE

przy ulicy **Kopernika** Nr. 5 i ordynuje od godziny 9-1 i od 3-5.

Wszystkie operacje dentystryczne na żądanie bezboleśnie, przy znieczuleniu kokainą lub gazem rozwesalającym (Lustgas).

Sztuczne zęby osadzone na złocie, kauczuku etc. etc.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 12. kwietnia 1887

	dzisiejsze	z dnia poprzed.
Akcje		
Akcje Banku Towarzystwa kredytowego	92 —	799 —
" węgierskie Banku kredytowego	286 25	286 25
" Banku krajowego galicyjskiego	107 —	107 25
" Banku hipotecznego galicyjskiego	215 —	214 —
" Banku kredytowego galicyjskiego	208 30	207 67
" Banku krajowego 4 i pół proc.	236 75	236 50
" Banku kredytowego 5 proc.	86 50	86 75
" Banku hipotecznego 5 proc.	181 75	182 —
" Banku krajowego 4 i pół proc.	234 70	235 —
" Banku kredytowego 5 proc.	225 75	225 25
" Banku hipotecznego 5 proc.	166 50	166 50
" Banku krajowego 4 i pół proc.	125 50	125 75
Losy		
Losy komunalne wiedeńskie	104 50	104 50
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	162 25	162 50
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	125 25	125 —
Akcje kolei północno-wschod. (lit. M. Elbetel)	241 —	240 50
Losy regulacji Cisy	101 30	101 45
Akcje Banku dla krajów koronnych	94 50	95 25
Banku węgierskiego akcja 4 proc.	1 12	1 12 50
Akcje Banku wiedeńskiego	124 25	123 75
Rosyjski rubel papierowy	283 80	281 75
Losy premijowe węgierskie	205 50	207 50
Akcje kredytowe	—	—
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Akcje kolei południowej	—	—
Napoleondory	10 75	10 09
Rubel papierowy	—	—
Berlin, dnia 9. kwietnia 1887		
g. 5 min. 35 pop.		
Rosyjski rubel papierowy	178 70	179 35
Akcje austriackie kredytowe	451 50	448 50
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Austriackie banknoty	160 05	159 85
Akcje kolei południowej (Lombardji)	135 50	138 50
Rosyjska pożyczka turecka	55 20	55 35

Obronca w sprawach karnych

Dr. Edward Lilien

przeniósł swą kancelarję do domu pod liczbą 9. plac Marjacki.

Dr. Aleksander Maryański

otworzył z dniem 12. marca 1887 kancelarję adwokacką we Lwowie przy ul. Majerowskiej l. 17.

Lekarz dentysta

M A R K

dyplomowany na wszechnicy wiedeńskiej, otworzył

Atelier dentystyczne

przy ul. Halickiej, Nr. 1 I. piętro, i ordynuje od 9. do 6.

Sporządza sztuczne zęby i szczęki całe, oparte na ciśnieniu powietrza podług najnowszego amerykańskiego systemu. 856

Wykonuje wszelkie operacje bez bólu za pomocą kokainy. Plombuje zepsute zęby, złotem, srebrem, cementem i t. p.

4 1/2% Listy zastawne

Banku krajowego

jakoteż

obligacje 4 1/2% pożyczki krajowej kupują i sprzedają

pod najkorzystniejszymi warunkami

Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.

Przyjechali do Lwowa

dnia 12. kwietnia 1887 r.

Hotel *Żorża*. J. Karwicki z Wołynia, Wł. Malinowski z Wołynia, M. Szczepański z Rygic, J. Jamrogiewicz z Tarnopola, J. dr. Kleberg z Łańcutu, A. Kluga z Bremy.

Hotel *Francuzki*. St. Kosiński z Skolego, St. Prokopowicz z Szumlan, A. Kurzweil z Budapesztu, F. Stuchez z Ławoczny, E. Hertzka z Truchli, F. Schmeer ze Skolego, K. dr. Zgórski z Tarnopola, M. Rappaport ze Skolego, J. Meister z Przemyśla, R. Triest z Breslau, H. Recheles z Sassowa, D. Mokrzycki z Żydaczowa, A. Pallat ze Skolego, P. Müller z Wiednia, B. Politzer z Wygody.

WYSTAWY i MUZEA.

NIESTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac św. Ducha, w dnie powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 centów.

WYSTAWA OBRAZÓW z wojny serbsko-bułgarskiej Ant. Piotrowskiego w „Narodnym Domu“.

MUZEUW ZAKŁADU NAROD. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 5tej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEUW IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej l. 18. Wstęp wolny.

Pociągi kolejowe

ze Lwowa odchodzą podług zegaru lwowskiego.

Od i Grudnia 1886 r.	Pociąg lokalny	Pociąg pociągowy	Pociąg osobowy	Pociąg mieszany
Do Lwowa przychodzą:				
Z Krakowa	7-6	5-59	3-27	11-55
Z Podwoleczysk		10-24	3-05	3-50
Z Podwoleczysk na Podzamcze		10-10	2-28	3-19
Z Czerniowic		10-03	3-39	2-35
Z Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna i Ławoczno				2-25
Z Chyrowa, Stryja i Zwardonia				8-59
Z Chyrowa, Stanisławowa, Stryja i Husiatyna				4-15
Ze Lwowa odchodzą:				
Do Krakowa	8-10	10-44	4-10	4-50
Do Podwoleczysk		6-10	10-25	13-35
Do Podwoleczysk z Podzamcza		6-23	10-55	1-08
Do Czerniowic		6-20	12-22	11-08
Do Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna				11-27
Do Stryja, Chyrowa, Zwardonia				7-00
Do Stryja, Ławoczno				6-10
Przychodzą do Stanisławowa:				
Ze Lwowa				
Odchodzą ze Stanisławowa:				
Do Lwowa				

UWAGA: Godziny oznaczone grubymi literami oznaczają porę nocną od godziny 6-jej wieczór do 5-59 rano.

Ces. król. uprzywilejowany
GALIC. AKCYJNY BANK HIPOTECZNY
 wydaje
 od dnia 1 kwietnia 1887 począwszy
 we Lwowie i przez filje w Krakowie,
 Czerniowcach i Tarnopolu
Asygnaty kasowe
 3 1/2% płatne w 30 dni po wypowiedzeniu
 4% „ „ 60 „ „ „
 4 1/2% „ „ 90 „ „ „ 868
 Lwów 1 Kwietnia 1887.
Dyrekcja.
 (Przedruk niebędzie płacony)

Ważne dla familij i szwaczek!
 Najznakomitsze maszyny do szycia
Singera z wysokim ramieniem i wszelkimi naj-
 nowszymi ulepszeniami, które wszędzie kosztują 70
 złr. na raty, polecam za 36 złr. z rzetelną gwa-
 rancją na pięć lat.
 Z poważaniem
Jan Morawetz
 Skład Machin. Lwów, Grodecka 14, a.
 Reprezentacja Pierwszego Opawskiego składu
 fabrycznych maszyn Oskara Suchy.

Handel sukna i towarów wełnianych
 modnych pod firmą 860
Jan Wallach i Syn
 we Lwowie, Rynek liczba 33.
 rok założenia 1841.
 poleca w wielkim wyborze sukna
 powozowe metr po 2 złr. zaczaw-
 szy, w wielkiej szerokości 135 ctm.

Znana jako najlepsza
WODA KOLONSKA
 flakon po 80 i 50 ct., tudzież wszelkie perfumerye własnego wy-
 robu, angielskie Richardsona i francuskie Pinaud'a, pudry i mydła
 toaletowe, **WODE KONWALJOWA** do twarzy po 70 ct.,
WODE ATENSKA do włosów po 70 ct., wodę lewando-
 wą z ambrą do sukien lub kadzenia, ocy toaletowe, proszek i
 pastę do zębów również niezrównany dotąd **ZAPACH LASÓW**
JODLOWYCH do rozpylania w pokojach, flakon po 35 i 70 centów;
PEŁN ORZECHOWY do włosów rzeczywiście ściemniający
 barwę włosów, flakon 1 złr. i t. d. — poleca
 CHEMICZNE LABORATORJUM 2026
A. MUSSILA we Lwowie
 przy ulicy Karola Ludwika 1. 7.

Cenniki wraz z warunkami wypłaty dla ck. urzędników państw. o
mundurach i przyborach mundurowych
 rozsyła opłatnie
ZAKŁAD MUNDUROWY „ZUR KRIEGSMEDAILLE“
 Moritz Tiller & Co. c. k. nadworni dostawcy
 w Wiedniu, VII., Mariahilferstrasse 22.

C. k. uprzywil. galic. akcyjny
BANK HIPOTECZNY
 kupuje i sprzedaje
 wszystkie papiery wartościowe
 i monety po kursie dziennym.
 Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji
 odwrotną pocztą. (763)

Dr. Antoni Berger
 specjalista chorób skórnych
 i syfilitycznych.
 Leczy i listownie, a na żądanie
 zmienia adres i wysła leki.
 Poradnik jego wydanie 3. 1 złr.
 Ordynacja domowa od godz. 3—5.
Lwów ul. Karola Lud. 1. 7.
 660

Alfred Rassi
 Opawa (Tropeau)
 poleca wszelkie
*** nasiona ***
 gospodarczo-rolnicze i lesne,
 Oryginalny 1886 amerykański
 koński ząb, kukurudza do siewu.
 Oryginalna 1886. lucerna
 prowancka. Oryginalna 1886.
 podwójnie czyszczona, wolne od
 kanianki konieczyna czerwona
 górską; najlepsza 1886 wolna od
 kanianki tymotka. Oryginalne
 nasienie buraków pastewnych we
 wszystkich gatunkach. Nasienie
 konieczyny gradeckiej tylko zna-
 komitej, czystej i świeżej jeko-
 ści. Gwarantuje się za prawdzi-
 wość, dobroć i pewne kiełkowanie.
 Pożądana i uznana analiza każdej
 rolniczej doświadczalnej i centralnej
 stacji.

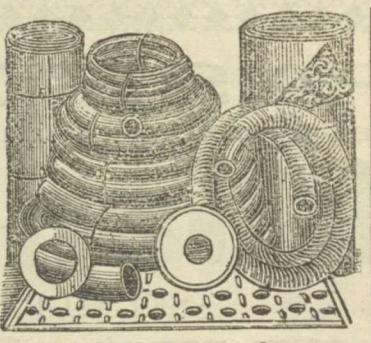
Pilipton
 po kilkakrotnym użyciu przywraca
 włosom siwym naturalny piękny
 kolor. Flakon 1 złr. 50 cent.
 Nabyć można w sklepach
IHNATOWICZA
 we Lwowie, w Krakowie
 i Czerniowcach. 1604 f

Gruntownie, szybko, bez przerwy
 zatrudnienia i pod najściślejszą dy-
 skrecją, lecz wszelkie choroby syfi-
 lityczne i skórne od kilkunastu lat
 praktykujący 539a
 Specjalista lekarz chorób wenerycz-
 nych i skórnych
D. J. Kurpiel
 Wałowa 3. Przyjmuje od 9 do 12 i
 od 2 do 5. Także listownie, wysyła
 na żądanie leki pod dyskrecją.

Grunty pod budowę, z dom-
 kiem murowanym na bliz-
 kiem przedmieściu korzys-
 nie do sprzedania. Objętość
 1203 kwadr. sążni, dający
 się podzielić na ośm parceli,
 lub użytkować dla świeżego po-
 wietrza przy ul. Weteranów, róg
 Zródlanej. Informacja u właścici-
 ciela, Piekarska 1. 4. 851

Na raty
 Maszyny i narzędzia
 rolnicze najnowszej i
 najlepszej konstrukcji
 sprzedaje 542
Leon Orlewicz
 Lwów, ulica Sapielhy 1. 27.

Znaczny uboczny dochód!
 100 do 300 złr. miesięcznie mo-
 że u nas każdy lekko, bez kapi-
 tału i ryzyka zarobić ze sprzeda-
 ży prawnie dozwolonych losów na
 raty. Oferty w języku niemiec-
 kim do „Hauptstädtische Wech-
 selstuben - Gesellschaft. **Adler**
 & Co. Budapest. 785



Oddział chirurgiczny.
Wata Bruns.
 APARATA INHALACYJNE.
 Koneweczki Hegara kompletne
Gruszki gumowe.
 FLASZECZKI do karmienia.
 Poduszki i prześcieradła gumowe.
 WORECZKI NA LÓD
 Bandaże i pończochy elastyczne.
Rozpylacze Richardsons
 i do proszku.
Tusze do nosa.
 Balony Politzera i Grubera
Wstrzykawkki szklanne, cynowe,
 z twardego i miękkiego kauczuku.
 Wzierniki pesarja, s y, stoczki
 i katetery.
Naczynia i flaszki podróżne
 oraz
 wszelkie przyrządy chirurgiczne.
 poleca
 Skład fabryczny wyrobów
 gumowych
R. Krimmera
 Lwów, Hotel Żorża.

W dobrach Miżynieckich
 J. O. Adama ks. Lubomirskie-
 go pod Przemysłem od 24-go
 czerwca 1887. do wydzierża-
 wienia. 902
 Folwark Byków obszaru 254 m.
 Folwark Popowice obsz. 248 m.
 Folwark Drozdowice obsz. 610 m.
 Blizsze szczegóły udziela
 Zarząd dóbr w Miżyńcu, poczta
 i stacja telegraficzna
 Miżyńiec.

APTEKĘ
 z rocznym obrotem 6—10 000
 złr. i więcej poszukuję do wy-
 dzierżawienia za złożeniem wy-
 sokiej kaucji. Łaskawe oferty:
M. Proń, magister farmacji w
 aptece Wgo Kalinowskiego w
 Rzeszowie. 965

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
 po 1 1/2 centa od wyrazu.

Fotominatury pastelowe Stefa-
 na Grzywińskiego. Plac Benedyk-
 tyński 1. 2. 2191

Apteka w Głogowie jest zaraz do
 sprzedania. Wiadomość u wła-
 sciela. 34

Parcela 300 kwadr. sążni pod bu-
 dowę do sprzedania. Ulica na
 Rurach 1. 7. 35

Dwoje małych sierotek, legitymo-
 wanych, ślubne, zdrowe, przy-
 stojne szukają na tym świecie mamy,
 która łaskawie zechce wziąć sobie je-
 aa zawsze. K. T. Szkoła Ludowa
 Zarszyn w Galicji. 2344

Ogródek freblowski z cieni-
 stym ogrodem. Zapisy na kurs
 letni przyjmuje się w pensjonacie
Maryi Bielskiej ul. Ossolińskich
 dom księcia Sapielhy. 318—1—3

Zarząd kopalni Kobylany o p.
 Krosno poszukuje zdolnych wiert-
 taczy, mechaników i kowali, krajo-
 wców z dobrmi świadectwami. Zgło-
 szenia przyjmuje zarząd kopalni. 27

Wdowa bezdzietna poszukuje 2
 pokoje przedpokój kuchnią na
 I. piętrze od 1. maja. Wiadomość
 pod I. J. J. w Administracji „Kurjera“.

Normalwagen pocztowy o 4
 siedzeniach za bezcen na sprze-
 daż. Poczta Skole. 60

Wielką liczbę **Wolnych posad**
 zawiera każdy numer dziennika:
Algemeiner Stellen - Anzeiger
 dla Austro-Węgier i Niemiec Wy-
 chodzi co Wtorku i Piątku w
 Wiedniu III. 677
 Prenumerata miesięczna (8 nr.)
 1-20. Pojedyncze nr. 15 ct.
 Wiadomości o wolnych posadach
 przyjmuje się gratis.

Folwark Hetmanówka
 1/2 mili od Rohatyna, obejmują-
 cy 145 morgów pola, łąk i past-
 wisk, jest wraz z budynkami go-
 spodarczemi za 12,000 złr. do
 sprzedania lub tanio do wy-
 dzierżawienia. Zgłoszenia przy-
 muje dr. Hordyński w Rohatynie.
 908

SKŁAD KAWY
ARTURA KOŚCICKIEGO
 pod godłem

 we Lwowie, Chorążczyzna 22

we Lwowie, Chorążczyzna 1. 22
 poleca
dobrą i wydatną kawę
 sprowadzaną wprost
 od producentów z Ameryki połud.
Kosztuje we Lwowie:
 1 kilogram 1 zł. 70 ct. i 1 zł. 80 ct.
na prowincji:
 1 1/2, 8 zł. 70 ct. i 9 zł. 15 ct. franco.
 „Niemam wcale tych gatunków
 kawy, które inni pod nazwą mojego
 godła ogłaszają“.

JOZEFA DAUBNER
SKŁAD I PRACOWNIA
 wszelkiego gatunku
szczołek
 różnych w ten zawód wcho-
 dzących rzeczy.
 ulica Sobieskiego 1. 10 we Lwowie.

Rozmaite meble z powodu wyjazdu
 do sprzedania ulica Akademicka
 20 II piętro. 53

Rutynowany oficjalista z
 zaszczytnymi świadectwami służ-
 bowemi, poszukuje posady kontrolo-
 ra, kasjera, przłożonego obszarów
 dworskich, lustratora gminnych kas
 i z-prowadzenia ksiąg rachunkowych
 w gminach a nawet pisarza czyli se-
 kretarza gminnego. Adres: L. S. w
 Adm. „Kurjera“. 54

Mieszkania i sklepy
 po 1 cencie od wyrazu.

**6, 5, 4, 3 pokoje, po-
 kawierskie i sklepy z przy-
 należnościami wynajmuje Zarząd
 realności Emila Bertemilia-
 na Brajera. 1**

3 pokoje z 2 wychodami, kuchnią
 parter ul. Kopernika 24. 38

Szesć pokoi z kuchnią w parterze
 i pokój z kuchnią w suterenie
 od 1-go maja do njejcia. Ulica Zy-
 czakowska 1. 70. Wiadomość udziela
 p. Ed. Riedl plac Marjacki 1. 10.
 40

1, 2, 3 pokoje z przynale-
 żnościami ul. Kra-
 szewskiego 23. 45

Dwa pokoje (jeden frontowy) na
 II. piętrze zaraz do wynajęcia
 Plac Marjacki 1. 9. Blizsza wia-
 domość u dozorcey domu. 45

PASY DO MASZYN

skórzane, gumowe, parciane i lniane napuszczane — poleca

Józef Hanke we Lwowie

SKŁAD FARB i HANDEL MATERJAŁÓW
pod „Czarnym psem“ w Rynku l. 38. we własnym domu. L. Telefonu 173.

Towarzystwo c. k. uprz. kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej

Podpisana Rada zawiadowcza ma zaszczyt zaprosić akcjonariuszów c. k. uprzyw. kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej na

XXVIII. (ZWYCZAJNE) WALNE ZGROMADZENIE

które się odbędzie w **Sobotę 30. Kwietnia 1887** o godzinie 10 przed południem w sali *Stowarzyszenia Inżynierów i Architektów w Wiedniu* (Eschenbachgasse 9).

Przedmiotem obrad będą:

1. Sprawozdanie z czynności Rady zawiadowczej.
2. Sprawozdanie o ruchu linii austriackich i rumuńskich w roku 1886.
3. Sprawozdanie Wydziału rewizyjnego o rachunkach ruchu i zamknięcie rachunków za rok 1886.
4. Wniosek rady zawiadowczej co do rozdziału czystego zysku.
5. Wybór Wydziału rewizyjnego.
6. Sprawozdanie Rady zawiadowczej o funduszu zapomogowym dla chorych i o funduszu pensyjnym, ewentualnie do tychże odnośne wnioski.
7. Wybór ponowny Rady zawiadowczej.

Ci pp. akcjonariusze, którzy chcą uczestniczyć na Walnem zgromadzeniu, aby wykonać stosownie do przepisów swoje prawo głosowania, mają złożyć swe akcje najdalej do 22. kwietnia 1887 w Wiedniu: w Centralnej kasie Towarzystwa (L. Elisabethstrasse 9) albo w banku Anglo-Austriackim i w c. k. uprz. austr. Banku dla krajów; we Lwowie: w kasie zbiorowej Towarzystwa, lub w galic. akcyjnym Banku hipotecznym, ewentualnie w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu: w filjach galic. akcyjnego Banku hipotecznego; w Berlinie: w „Berliner Handels-Gesellschaft“ lub w „Deutsche Bank“, w Paryżu: w „Banque d'Escompte de Paris“ w Londynie: w Anglo-Austrian Bank, lub w Bukareszcie: w Banque nationale de Roumanie, za podwójnie sporządzonymi konsygnacjami, (na które blankietów dostać można bezpłatnie w wymienionych kasach) i dostaną wraz z potwierdzeniem odbioru karty legitymacyjne do uczestniczenia w zgromadzeniu.

W razie zastępstwa muszą być *pełnomocnictwa* drukowane na stronie odwrotnej karty legitymacyjnej, — podpisane własnoręcznie.

Wiedeń 23. marca 1887.

Rada zawiadowcza.

(Przedruk nie będzie opłacony).

Zmiana lokalu.

Niniejszem mam zaszczyt donieść Szan. P. T. Publiczności, iż przeniosłem z lokalu przy ul. Hetmańskiej l. 8, mój

Magazyn sukien męzkich

na plac Marjacki l. 10.

Dziękując Szanownym P. T. moim klientom za dotychczasowe poparcie, polecam i nadal mój obficie zaopatrzony magazyn w najnowsze materje krajowe i zagraniczne.

Przy tej sposobności uważam za obowiązek donieść Szanownym P. T. klientom *byłej firmy Piotr Frydman*, iż nie doznaje żadnej zmiany tembardziej, że oddałem panu *Piotrowi Frydmanowi* bezpośredni zarząd powyższego interesu.

Z wysokim poważaniem

Adolf Dublowski
plac Marjacki liczb. 10.

TOWARZYSTWO SPOŻYWCZE

we Lwowie przy placu Dominikańskim l. 1.

i filji przy ulicy Zimorowicza 575b

utrzymuje w magazynach i poleca P. T. Członkom

Masło deserowe codziennie świeże	kilo	zł. 1.28
Masło kuchenne codziennie świeże kl. od 90 ct. do	„	1.16
Wina austriackie, węgierskie i francuskie		
flaszka od 50 ct. do	„	1.50
Cognac francuski duża flaszka	„	1.80
Cognac francuski kuracyjny stary duża flaszka	„	2.70
Kawę Celfon najprzedniejszą kilo zlr. 1.60 do	„	2.08
Herbatę chińską wyborną ^{8/100} kilo 50 ct. i wyżej	„	2.40
Rum Jamajka prawdziwy litr	„	0.72
Smalec i słoninę węgierską kilo	„	0.64
Brandy świeżą „	„	0.64
oraz wszelkie artykuły do handlu korzennego należące po cenach znacznie niższych od cen targowych w mieście.		

WINA
najlepsze i najtańsze
węgierskie i austriackie
flaszka od 40 ct.
**Wódki, Złotówki i
Pomaranczówka**
Piwo pilzneńskie
z browaru akcyjnego
na beczki, litry i flaszki
litr 34 ct. flaszka pół
litrowa 17 ct.
Porter angielski
musujący flaszka 70 ct.
pół flaszki 35 ct.
poleca Handel towarów
korzen. i delikatesów
S. Wojciechowski
róg Chorążczyzny 6.

Cena
za wielką butelkę
oryginalną
Zlr. 1.25 kr.



Masza Złotówka
I
POMARAŃCZÓWKA

są napoje smaczne i strawne w najwyższym stopniu, nabyte przez destylowanie najszlachetniejszych owoców.

Można je nabyć we wszystkich lepszych sklepach korzennych.

Amsterdamer Liqueur-Fabrik-Commandit-Gesellschaft in Mödling bei Wien.

Naturalne Wody Mineralne

pierwsze transporta z tegorocznego nalewu nadeszły już: 876

**Gieshübler, Karlsbadzka, Krondorfzka,
Selterska, Emska,**

poleca Skład Wód Mineralnych

WIKTORA GOLDBAUMA

we Lwowie ulica Karola Ludwika liczb. 29.
dom przechodni do ulicy Rejtana l. 8.

HERBATA

KAROL BAYER

we Lwowie

przy ul. Krakowskiej l. 11.

poleca wyborną

HERBATE

funt pół kilo po zlr. 1.50, 2,
2.50, 2.75, 3.75.

Herbatę w paczkach

po cenach składu C. Traua
c. k. dostawcy nadwornego
w Wiedniu. 785

HERBATA

HANDEL KAROLA BALLABANA

we Lwowie

ulica Halicka l. 296 „pod złotym Kogutem“

poleca

Rum z Jamajki bardzo stary	1 flaszka zlr.	2.—
Rum z Jamajki Nr. 1.	1 „	1.50
Rum z Jamajki Nr. 2.	1 „	1.20
Rum Demarara	1 „	1.—

Herbatę chińsko-rosyjską

zupełnie świeży transport

Pół kilo. Kongo cesarskiej	zlr.	2.—
„ „ Familijnej	„	3.—
„ „ Malange de Moskau	„	4.—
„ „ Imperial	„	5.—
„ „ oryginalnie opakowana Souchong	„	1.—
„ „ z wysiewek własnych wysmienit.	„	1.70

834